

ZBIGNIEW KLEJN

Lublin

**SZKOŁY OO. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW
DLA MŁODZIEŻY BUŁGARSKIEJ (1863-1913)
AWANGARDA NOWOCZESNEJ EDUKACJI NA BAŁKANACH**

Jednym z najbardziej spektakularnych osiągnięć Bułgarów pod zaborem tureckim było stworzenie szerokiej sieci szkolnictwa początkowego. „Rzadko – pisał w lipcu 1878 r. do cara, nie kryjąc zdumienia, książę Aleksander Dondukow – znajdzie się tu wieś, w której nie ma szkoły. Wszystkie noszą nazwę ludowych i są utrzymywane przez ludność, przejawiającą do oświaty żywe zainteresowanie”¹.

W istocie, przed wybuchem wojny rosyjsko-tureckiej Bułgarzy dysponowali półtora tysiącem szkół początkowych i kilkudziesięciu szkołami „klasowymi”, stanowiącymi drugi stopień szkolnictwa podstawowego. Ponadto istniały szkoły „główne”, czyli średnie (o 6 i 7 klasach) w Gabrowie i Płowdiwie oraz prywatna szkoła handlowa w Swisztowie. Jednakże za szybkim rozwojem szkolnictwa nie nadążał przyrost kadry nauczającej.

Mimo zniszczeń, jakim uległy budynki szkolne w czasie powstania 1876 r. oraz podczas samej wojny, a także mimo ubytku nauczycieli – uwieczonych, zmuszonych do emigracji, walczących w Opyłczeniu i masowo wstępujących do nowo tworzonej administracji państwowej – już wkrótce otwarto prawie wszystkie szkoły. Dotyczyło to zarówno Księstwa Bułgarskiego, jak i autonomicznej prowincji państwa osmańskiego – Rumelii Wschodniej, będącej w istocie samodzielną strukturą administracyjną jej bułgarskich w większości

¹ R. M a n a f o w a, *Kułturnoto razwitiie na Byłgaria pri wremennoto rusko upravlenie (1877-1879)*, w: *Iz istoriata na byłgarskata nauka, prosweta i kultura prez XIX i XX w.*, Sofia 1986, s. 105. Aleksander Dondukow był komisarzem carskim w Bułgarii, szefem okupacyjnej rosyjskiej administracji cywilnej.

mieszkańców. Szczególnie intensywnie rozwijała się oświata w Rumelii Wschodniej. W roku szk. 1880/81 liczba szkół w tej prowincji wzrosła ponad trzykrotnie (do 866) w porównaniu z rokiem 1879/80. W Rumelii też dwukrotnie więcej dzieci niż w Księstwie realizowało obowiązek szkolny: w 1883 r. aż 64% dzieci zapisano w tej części Tracji do szkoły². Budynki szkolne stawiano tam w pierwszej kolejności, a ich wielkość i wyposażenie sprawiało wrażenie. „Tu głowa państwa zadowala się starym domostwem, a raczej ruiną – donosił ze zdumieniem Emil de Lavelye³ – a dwie wielkie budowle przeznaczono dla wykształcenia chłopców i dziewcząt. Człowiek mógłby pomyśleć, że jest w Stanach Zjednoczonych”. Chodziło o nowe budynki gimnazjalne w Płowdiwie.

W obu częściach Bułgarii obowiązywała odziedziczona z okresu zaborczego zasada bezpłatności oświaty, do której dodano teraz powszechny obowiązek szkolny. Z tym, że w Księstwie realizowała te pryncypia administracja rosyjska, dla której były one z gruntu obce. Starła się przenieść na grunt bułgarski system szkolny panujący w Rosji, w tym również metodykę i programy nauczania, podręczniki oraz pomoce naukowe. Tak np. zarówno szkoły realne, jak i gimnazja klasyczne miały rosyjskie programy, co prowadziło do ograniczenia wykładu historii i języka bułgarskiego (w niektórych klasach w ogóle nie przewidziano tych przedmiotów!). Koncepcja ta poniosła jednak dotkliwą porażkę: wielu nauczycieli nie stosowało się do narzuconych programów, posługując się nadal założeniami opracowanymi przez działaczy oświatowych w czasie zaboru tureckiego⁴.

W Rumelii Wschodniej natomiast tamtejszy dyrektor oświaty, J. Grujew, zwrócił się do ambasadora Francji w Stambule z prośbą o nadesłanie ustaw, przepisów i regulaminów oraz programów szkolnych obowiązujących wtedy w tym kraju. Miały one posłużyć do budowy rumelijskiego systemu szkolnego. Dla porządku identyczną prośbę przesłano do ambasadora Rosji w Stambule. Grujew miał też podobno wystąpić o przysłanie francuskich nauczycieli. O efekcie nawiązanej w ten sposób współpracy z Francją można sądzić z wysokiego odznaczenia, jakie francuskie ministerstwo oświaty przyznało Grujewowi już 1881 r. Jednocześnie jego zastępca udał się do Czech (gdzie przedtem studiował), aby przywieźć stamtąd najświeższe dane o organizacji i programach tamtejszych szkół. Wśród wielu zachodnich nowinek

² E. S t a t e ł o w a, *Iztočna Rumelia 1879/1885*, Sofia 1983, s. 252-256.

³ *La péninsule des Balkans*, t. II, Paris 1888, s. 197, cyt. za: S t a t e ł o w a, j.w., s. 268, 328.

⁴ R. M a n a f o w a, *Kultura i politkata*, Sofia 1987, s. 116.

wprowadzonych do systemu oświatowego Rumelii Wschodniej znalazły się m.in. zasady wychowania przedszkolnego (pierwsze przedszkole uruchomiono w Płowdiwie) oraz szkolnictwo wieczorowe i niedzielne⁵.

W rezultacie w obu częściach Bułgarii szkolnictwo było kształtowane w zgoła odmienny sposób. W Księstwie tworzono szkoły rosyjskiego typu, z rosyjskimi podręcznikami. Stwierdzając to, R. Manafowa zarzuca swym kolegom-badaczom, że nie analizują węzłowych problemów, które wynikły ze wzmożonego wpływu Rosji na bułgarskie tradycje oświatowe i demokratyczne, na samodzielny rozwój duchowy Bułgarów⁶. Zważywszy, że stwierdzenie to zostało opublikowane w 1986 r., można się tylko domyślać, że było to zakamuflowane, ale zrozumiałe dla czytelnika bułgarskiego odniesienie do szkół, jakie w tej dziedzinie przyniósł narodowi rosyjski dyktat.

Z kolei w Rumelii Wschodniej, gdzie – według innej uczoney⁷ – twórczo konfrontowano cudze doświadczenia i osiągnięcia oświatowe z tradycjami okresu bułgarskiego Odrodzenia oraz z potrzebami i warunkami istniejącymi w tej krainie, nadano oświacie charakter demokratyczny i postępowy.

Zjednoczenie kraju i likwidacja wpływów rosyjskich w Bułgarii doprowadziły do ujednoczenia systemu oświatowego i szybkiego jego rozwoju, tym razem już tylko na wzorach zachodnioeuropejskich, choć już nie tak radykalnie, jak to czyniono w b. Rumelii Wschodniej⁸.

Po wzory takie nie musiano zresztą sięgać daleko. Obok uczęszczanych przez młodych Bułgarów w czasie niewoli kolegów francuskich i amerykańskiego w Stambule istniało wszak nadal tuż przy granicy z wyzwoloną w 1877 r. Bułgarią (ale już na terytorium tureckim) liceum w Adrianopolu, założone i prowadzone przez Polaków. Była to – do powstania szkoły wyższej w Sofii (1888) – najwyższa rangą i poziomem instytucja oświatowa na ziemiach zamieszkałych zwarcie przez Bułgarów. Z murów tej szkoły o charakterze uczelni półwyższej⁹ wywodzi się istotna część politycznych i intelektualnych działaczy bułgarskich nadających ton swemu krajowi w pierwszym półwieczu jego niepodległości. W rzeczywistości zresztą nie była to jedna

⁵ S t a t e ł o w a, jw., s. 276-277, 330.

⁶ M a n a f o w a, *Kulturnoto*, s. 103.

⁷ S t a t e ł o w a, jw., s. 277.

⁸ W roku 1907 liczba szkół ludowych w Bułgarii wynosiła 3400 z 363 tys. uczniów, powstały też liczne szkoły zawodowe i niższego i średniego szczebla. Por. J. G r a b i e c, *Dzieje współczesne 1871-1918*, cz. II, (1896-1918), Warszawa 1919, s. 46.

⁹ W. S m o c h o w s k a - P e t r o w a, *Prinosyt na połskata emigracija ot XIX vek za kulturata na bałkanskite narodi*, w: *Sławjanskije kultury i Bałkany*, t. II, Sofia 1978, s. 233.

szkoła, lecz cały ich kompleks, utrzymywany przez Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Zgromadzenie to było zakonem założonym w Paryżu przez grupkę młodych uczestników powstania listopadowego, którzy po jego upadku emigrowali do Francji¹⁰.

Zmartwychwstańcy bardzo wcześnie zwrócili uwagę na pracę wśród Słowian wschodnich, pragnąc pozyskać ich do unii kościelnej¹¹. Zgodnie z koncepcją o. Hipolita Terleckiego, powstańca 1831 r., demokracji, towiańczyka i entuzjasty unii, który koncepcję swe prezentował Hotelowi Lambert w 1847 r., misji takiej podjąć się powinni księża unicy, nie różniący się strojem ani obrzędem od duchowieństwa prawosławnego. Od początku też Zgromadzenie to kładło nacisk na prowadzenie szkół i nauczanie zawodu oraz na działalność wydawniczą, bazującą na własnym zakładzie poligraficznym.

Misję w Adrianopolu zorganizował na początku 1863 r. o. Ignacy Kaczanowski razem z klerykiem rodem ze Śląska¹². Stało się to możliwe dzięki decyzji papieża Piusa IX, który zaaprobował koncepcję utworzenia w Turcji misji kształcącej duchowieństwo unickie.

Dlaczego wybrano Adrianopol?¹³ Wprawdzie obowiązywał nakaz papieski, aby misję taką umieścić poza Stambułem z jego namiętnymi walkami i sporami, a Adrianopol był drugim co do wielkości miastem imperium położonym już na terenie etnicznie słowiańskim, jednakże w grę wchodziły jeszcze

¹⁰ B. M i c e w s k i, *Polonijna działalność zmartwychwstańców*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lublin 1982, s. 406.

¹¹ W latach 1848-1853 funkcjonowało w tym celu w Paryżu Katolicko-Słowiańskie Seminarium Zmartwychwstańców.

¹² Z listu wójta Adampola, Michała Ławrynowicza, z 9.11.1863 r. – zob.: K. D o p i e r a ł a, *Agenci polscy w Bułgarii i ich udział w tworzeniu unii z Rzymem (1860-1862)*, „Studia Polonijne” 1983, t. VII, s. 313.

¹³ Niewykluczone, że obok Adrianopola brano także pod uwagę Płowdiw – tak by wynikało z depeszy p.o. konsula rosyjskiego w Adrianopolu, Michała Zołotarewa, raportującego o spodziewanym przybyciu dwóch polskich duchownych, których celem miało być uruchomienie kolegiów katolickich. Zob.: *Russija i byłgarsko nacionaľno-oswoboditelno dwiżenie 1856-1876. Dokumenti i materialy*, t. I, cz. 2, red. Ch. Christow, Sofia 1987, dok. nr 390: raport p.o. konsula M. I. Zołotarewa do p.o. ambasadora Rosji w Stambule z 24.04.1863 r. W Płowdiwie i okolicy zamieszkiwało ok. 10 tys. katolików (według A. K o k a ł a n o w e j - C h u d e m c z u k, *Polskijat katoliczeski orden na wyzkresencite i misjata mu w Odrin (1863-1928 g.)*, która powołuje się na „Przegląd Poznański” z 1863 r., p. „Wekowe”, Sofia 1985, kn. 6, s. 38). Natomiast już wcześniej, bo w 1861 r., Klemens Przewłocki wspólnie z Draganem Cankowem intensywnie działali na rzecz otwarcia w Kazanlyku szkoły unickiej dla 80 dzieci (M. K o w a c z e w a, *Dragan Cankow. Obsztstwenik, politik, diplomat do 1878*, Sofia 1982, s. 128).

inne czynniki. Katolicyzm miał tu stare tradycje, sięgające XV wieku¹⁴, a pomysł założenia tam szkoły dla dzieci bułgarskich, której celem miało być „przygotowanie gruntu dla katolicyzmu”, był rozważany już w kontaktach Czartoryskiego z lazarystami w 1840 r.¹⁵ W początkach lat sześćdziesiątych istniały w Adrianopolu dwa kościoły skupiające ok. 300 wyznawców¹⁶.

Unia grupowała głównie uboższą ludność bułgarską, niezadowoloną z nierespektowania jej praw przez składające się z Greków kierownictwo Cerkwi Prawosławnej, a także cierpiącą ucisk rodzimych bogaczy i dotkliwie odczuwającą podniesienie podatków oraz nadużycia towarzyszące ich zbieraniu (co już wcześniej stało się przyczyną powstania szerokiego ruchu na rzecz powołania niezależnego bułgarskiego Kościoła prawosławnego)¹⁷. Początkowo unia zyskała dużą popularność: w czerwcu 1861 r. na 3560 domów bułgarskich w Adrianopolu należało do unii aż 1500 rodzin¹⁸. Podobnie masowe było przystępowanie Bułgarów do unii w 15 okolicznych miejscowościach.

Polityczne znaczenie tego sukcesu unii było dla współczesnych obserwatorów zupełnie oczywiste. „Pozyskanie Bułgarów, szczególnie w Adrianopolu – raportował tamtejszy konsul rosyjski, N. O. Stupin, mając na myśli utworzenie odrębnej bułgarskiej hierarchii prawosławnej, ale to samo mogło dotyczyć bułgarskiej cerkwi unickiej – oznaczałoby uznanie prawa całej Bułgarii do odrębnej, samodzielnej narodowości słowiańskiej”¹⁹. W Wielkopolsce

¹⁴ I. D o b r e w (Ilia Todew), *Otrażenieto na Welikdenskata akcja (3 april 1860 g.) wyrchu byłgarskoto nacionatno dwiżenie w Odrinska Trakia*, „Wekowe”, Sofia 1983, kn. 1, s. 22.

¹⁵ L. D u r k o v i ć - J a k š i ć, *Mickiewicz i Jugosłowianie*, Poznań 1984, s. 49-50. Autor podaje tę datę na podstawie tekstu „Projekt pewnego towarzystwa słowiańskiego” (zachowanego w BMCzKr.), którego zadaniem miało być szerzenie cywilizacji wśród Słowian w Turcji.

¹⁶ Opiekowali się nim dwaj polscy franciszkanie misjonarze – Andrzej Jędrzejewski i Eugeniusz Zapolski (A. Z w i e r c i a n, *Działalność franciszkanów wśród Polonii 1772-1976*, „Studia Polonijne” 1979, t. III, s. 99).

¹⁷ D o b r e w, jw., s. 22-25; T. W a s i l e w s k i, *Historia Bułgarii*, wyd. 2, Wrocław 1988, s. 149.

¹⁸ *Sprawa bułgarska* (Przedruk z „Tygodnika Katolickiego”), Grodzisk 1862, z. 1, s. 5, 7; ale już pół roku później, w grudniu 1861 r., pozostało w tym mieście przy unii tylko 250 rodzin z 220 domów, tj. ok. 1 tys. osób (z. 2, s. 6).

¹⁹ D o b r e w, jw., s. 20. W tym samym czasie, aż do 1864 r., rosyjski MSZ domagał się od swych konsulów, aby odwodzili Bułgarów od myśli zerwania z patriarchatem i do pogodzenia się z greckim duchowieństwem, co – jak pisał wicekonsul N. Gerow w swym raporcie – przyjmowane było powszechnie jako przejaw „braku życzliwości Rosji wobec nich” (E. G e o r g i j e w, *Najden Gerow*, Sofia 1972, s. 295).

zaś, gdzie rozpoczęła się kampania na rzecz zbiórki darów dla „nawrócenia Bułgarów”²⁰ (m.in. poprzez specjalnie powołane w tym celu żeńskie Bractwo św. Józefata, które obok zbiórki pieniężnej organizowało także szycie ubrań dla wychowanków szkoły adrianopolskiej²¹), zdawano sobie sprawę z antyrosyjskiego ostrza tej akcji. „Powiadają niektórzy – pisał ostrożnie „Tygodnik Katolicki” w 1862 r. – iż ten ruch bułgarski ma tylko formę religijną, w istocie zaś jest całkiem polityczny, że celem jego obecnym zrzucić jarzmo Greków, przyszlým – uniknąć jarzma moskiewskiego”²². Do takiej więc akcji sprawą niebagatelną było zyskanie przychylności miejscowych władz. Wiadomo zaś, że w latach sześćdziesiątych nie brak wśród nich było Polaków. Na przykład naczelnikiem policji wilajetu adrianopolskiego był Polak z Galicji, Teodorowicz²³.

Tak oto powstały szkoły polskie w Adrianopolu (a nawet także w bardziej oddalonych regionach)²⁴, które już wkrótce zaczęły realizować pozytywistyczny w istocie model dochodzenia do niepodległości Bułgarii – poprzez rozwój narodowej kultury i oświaty²⁵. „Naszą dominującą tendencją – pisał następca Kaczanowskiego w roli szefa misji zmartwychwstańców w Adrianopolu, o. Tomasz Brzeska, w informacji dla premiera Węgier, hr. Andrassy z 24.12.1870 r. – jest podwyższenie liczby wychowanków bezpłatnej szkoły

²⁰ „Trzeba być na to przygotowanym, że te pomoce, jakie dotąd z Francji, Włoch i Niemiec francuskim i włoskim wysyłano księżom [na misjach w Turcji – Z. K.] te kapłanów polskich dochodzić nie będą. Polska powinna wziąć na siebie ciężar ich utrzymania” – czytamy w druku pt. *Misya x.x. Zmartwychwstańców w Bułgarii* (w: *Materiały dotyczące unii*, Paryż w sierpniu 1862, s. 72). I rzeczywiście – „najwięcej dawali Polacy” – zob.: G. K e r t e w, *Polaci i bułgari. Dëło na otcite wyzkresenci w Odrin 1863-1918*, Sofia 1936, s. 26.

²¹ B. M i ł o s z e w, *Polski lekarz w Bułgarii przez wtoratę połowina na XIX wiek*, mps, Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie, Zbiory Specjalne, s. 75.

²² *Sprawa bułgarska*, z. 1, s. 14 („ruch bułgarski” oznacza tu: ruch unijny).

²³ *Dokumenti za bułgarskata istoria*, t. I, *Archiw na Najden Gerow 1857-1876*, cz. I (1856-1870), red. M. G. Popruženko, Sofia 1931, s. 471. Również i później Polacy zajmowali tam wpływowe stanowiska, np. naczelnym inżynierem wilajetu adrianopolskiego został w 1869 r. Franciszek Sokulski (B. O r ł o w s k i, *Osiągnięcia inżynierskie Wielkiej Emigracji*, Warszawa 1992, s. 65).

²⁴ J. Borejsza (*Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 326) twierdzi np., że zmartwychwstańcy prowadzili szkołę w Tulczy, ale nie potwierdzają tego opracowania historyczne tego zgromadzenia.

²⁵ S. K r z e p k o w s k i, *Bułgarite i bułgarskijat problem w polskata obsztewno-politicheskata misyl w stranata i sred emigracjata prez XIX wiek*, w: *Wtori meždunarodni kongres po bułgaristika*, Sofia 23 maj – 3 juni 1989. *Dokładi*, t. VII, *Bułgaria prez XV-XIX wiek*, Sofia 1989, s. 422.

bułgarskiej, nie tylko aby wykształcić księży, ale także wielu nauczycieli i urzędników dla narodu bułgarskiego”²⁶.

Pierwsza szkoła zmartwychwstańców szybko zyskała popularność i do jej trzech klas zgłosiło się łącznie 40 uczniów (przeważnie Bułgarów, obok niewielkiej liczby Francuzów, Włochów, Niemców, Ormian i, oczywiście, Polaków). Młodzież bułgarską – stwierdza współczesna nam badaczka – przyciągała możliwość dostępu do kultury europejskiej, a także bogaty program nauczania, przede wszystkim zaś – nauka w języku ojczystym i kultywowanie obyczajów bułgarskich.

Ojcowie zmartwychwstańcy nie uzależniali bowiem przyjęcia do szkoły od wylegitymowania się przynależnością do unii. Przeciwnie – przygniatającą większość uczniów stanowili prawosławni. Stanowi to argument – pisze Anastazja Kokałanowa-Chudemczuk – przeciwko oskarżeniom kierowanym wobec zmartwychwstańców za „brak poszanowania obyczajów miejscowych”²⁷.

Już w roku szkolnym 1871-1872 szkoła liczyła 126 uczniów. Nauczano m.in. arytmetyki, algebry, geometrii, geografii, historii powszechnej, dziejów Bułgarii, przyrody, fizyki, języków: bułgarskiego, polskiego, tureckiego, włoskiego, niemieckiego, francuskiego, greki i łaciny. Nic tedy dziwnego, że

²⁶ *Dokumenti za bylgarskata i srybskata istoria iz madzarskite dyrzawni archivi 1868-1878*, red. Petyr Mijatew, Sofia 1968, dok. nr 60, s. 127.

²⁷ Zob. jw., s. 38-39. Autorka referuje tu dosłownie, bez podawania źródła, zarzut przytoczony m.in. w wartościowym artykule I. T o d e w a, *Syzdawane na Bylgaro-katoliczeskata gimnazia w Odrin*, „Istoriczeski pregled”, Sofia 1987, kn. 7, s. 87. Posądzanie takie musiało wszakże być przez niego opublikowane jeszcze wcześniej przed datą artykułu Kokałanowej-Chudemczuk, Todew jednak nadal powtarza tę oczywiście błędną tezę, zaczerpniętą z arsenału XIX-wiecznej propagandy antyunickiej, o której zresztą sam wspomina w tym artykule (s. 89): „lenie i oszuści, nie potrafiący nauczyć dobrze języka bułgarskiego i dopuszczający się nierządnych czynów na wychowankach”. Podobnie pisze o tej propagandzie ks. P. Smolikowski, komentując to w sposób następujący: „Biedni Bułgarzy, tyle wieków eksploatowani przez duchowieństwo greckie schizmatyczne, nie mogli tego pojąć, by ktoś za darmo chciał ich uczyć” („Dobry Pasterz” 1883, nr 10 (Lwów) z 19.05., s. 76).

Jednym z takich oskarżycieli miał być brat Christo Botewa, Kiril, który wstąpił do szkoły w 1873 r. (jako stypendysta misji), ale nie zagrzał w niej długo miejsca. Za powód jej opuszczenia podaje się jego rzekomy sprzeciw wobec prób przeciągnięcia go na katolicyzm, co miało nawet skłonić K. Botewa do podjęcia próby podpalenia (!) szkoły (zob.: C. C e n o w, *Bratiata i sestrite na Christo Botew*, Pernik 1992, s. 60). Rzecz jest wątpliwa nie tylko dlatego, że w historii misji adrianopolskiej nie odnotowano w tym okresie owego zamachu. Późniejszy generał uważany jest za jednego z tłumaczy *Kyrdzali* Czajkowskiego z oryginału, co świadczy, że zdążył dobrze opanować język polski i posługiwał się nim bez oporów. „Mimo archaicznego języka – pisze W. Smochowska-Petrowa (Michaił Czajkowski – *Sadyk pasza i bylgarskoto wyrażdane*, Sofia 1973, s. 55) – tłumaczenie robi wrażenie swoją wiernością do oryginału” (choć zasługę tego tłumaczenia można by też przypisać Petyrowi Berkowskiemu).

już w roku 1874/75 szkoła zaczęła funkcjonować jako gimnazjum, którą to nazwę otrzymała oficjalnie pod koniec tego roku po wizytacji Waleriana Kalinki²⁸. Do wzrostu jej prestiżu przyczynił się także okres wojny rosyjsko-tureckiej, zarówno dzięki uświadomieniu Bułgarom obecności znacznej liczby katolików w armii carskiej, jak i z powodu pomocy udzielanej przez misję mieszkańcom tego miasta w zmiennych kolejach wojny²⁹.

Największy rozkwit przeżywały szkoły tego Zgromadzenia około 1900 r., gromadząc jednorazowo ok. 450 dzieci³⁰. W skład kompleksu wchodziła szkoła elementarna o 4 oddziałach, gimnazjum klasyczne, seminarium oraz szkoła rzemieślnicza. W tej ostatniej grupowano młodzież mniej zdolną, ucząc tam poligrafii, introligatorstwa, gastronomii, szewstwa, krawiectwa, stolarki, weterynarii i rolnictwa z wydziałem uprawy winorośli³¹. Ponadto, już nie dla Bułgarów, lecz dla dzieci greckich, tureckich, ormiańskich i żydowskich utworzono tzw. eksternat, tj. rodzaj szkoły 5-klasowej, w której jednak obowiązkowo nauczano języka bułgarskiego³².

Oprócz tego zakon utrzymywał 2 szkoły elementarne (męską, mającą w pewnym okresie nawet 250 uczniów, i żeńską, prowadzoną przez ss. zmartwychwstanki z Galicji) i gimnazjum w Małko Tyrnowo, które istniały w latach 1885-1945. Ponadto Zgromadzenie to posiadało dwie szkoły – męską i żeńską – w Akbunar (1890-1903) i szkołę w Topuzlar (1890-1900). Rozważano także otwarcie zakładu w Płowdiwie, ale nie zdecydowano się na to ze względu na brak kadry pedagogicznej. Z tego samego też powodu część uczniów, których nie mogli pomieścić w swoich szkołach, ojcowie wysyłali do swych klasztorów we Lwowie i Krakowie. Młodzi Bułgarzy – według

²⁸ K o k a ł a n o w a - C h u d e m c z u k, jw., s. 40.

²⁹ W opublikowanej po sześciu latach relacji o P. Smolikowskiego czytamy: „Moralnie zyskaliśmy bardzo. Mówiono o nas, że przed wejściem Rosjan do Adrianopolu broniliśmy Bułgarów od Turków, a po wejściu – mahometańskich mieszkańców od Bułgarów i Rosjan; po wyjściu Rosjan wzięliśmy znowu Bułgarów pod naszą opiekę. O. Rafał z upoważnienia nowego gubernatora Reuf paszy, objeżdżał z żandarmami wioski, uspokajał mieszkańców, zostawiając w nich po kilku żołnierzy dla zabezpieczenia ich od mogących się zdarzyć nadużyć ze strony powracających do swych siedzib Turków. Naturalnie, że to wszystko dodawało powagi naszej misji” (*Wpomnienia misjonarza bułgarskiego z czasów wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878)*, „Misje Katolickie”, Kraków 1885, nr 2, s. 62).

³⁰ W. K w i a t k o w s k i, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, Albano 1942, s. 366.

³¹ Rolnictwa nauczał syn amerykańskiego farmera, o. Andrzej Szpec, w odległym o 8 km od miasta folwarku zmartwychwstańców; uprawy winorośli natomiast – w położonej w innym miejscu winnicy (K e r t e w, jw., s. 45).

³² Tamże, s. 58.

Wisłockiego – wracali stamtąd do ojczyzny „wykształceni, uświadomieni narodowo i dobrze dla nas usposobieni”³³.

Najważniejszym zakładem szkolnym było 7-klasowe gimnazjum, które po wojnach bałkańskich przekształciło się, idąc za wzorem świeżo zaprowadzonym w Bułgarii, w 8-klasowe. Mieściło się ono w budynku specjalnie zbudowanym w 1892 r. dla tego celu, trzykondygnacyjnym i podpiwniczonym, w którym znajdowały się klasy, pomieszczenia internatu, sala gimnastyczna i sala teatralna oraz gabinety: zoologiczny (jedyne w Turcji, o bardzo bogatych zbiorach, co zapewne zawdzięczał ofiarnej pracy Juliana Szumlańskiego, pedagoga i pierwszego preparatora zwierząt w Bułgarii), botaniczny, chemiczny, mineralogiczny. Sala biblioteczna dysponowała dużym księgozbiorem, zawierającym m.in. prawie wszystkie bułgarskie książki i czasopisma z XIX w.³⁴

Dostęp do tej szkoły nie zależał od statusu materialnego rodziców. Tak np. w 1895 r. z ogólnej liczby uczniów zakwaterowanych w internacie tylko troje opłacało całkowite chesne, 30 – połowę jego wysokości, 24 – płaciło tylko za odzież, a 22 zwolnionych było od wszelkich opłat oraz otrzymywało od zakładu podręczniki szkolne. „Bułgarów prawie wszystkich – twierdził ks. Smolikowski – przyjmowano bez żadnej opłaty, jako biednych i z chłopskiego pochodzącego stanu”. Natomiast uczniowie innych narodowości, w tym i Polacy, „z wyższych klas będąc”, opłacali pełną stawkę, co jednak nie wystarczało na pokrycie kosztów utrzymania zakładu. „Żyjemy z dnia na dzień ... zawsze w długach” – donosił wspomniany autor *Listów o Wschodzie*³⁵.

Dlatego też ogromnym ciosem dla tego kompleksu szkolnego był wielki pożar, który w 1905 r. obrócił w perzynę budynek główny i spowodował zahamowanie tak bujnie rozwijającego się zakładu³⁶. Odbudowy dokonano

³³ *Byłgarski katolici*, „Istina”, Sofia 1924, br. 1, s. 6; M i c e w s k i, jw., s. 451; P. S m o l i k o w s k i, *List Piąty o Wschodzie*, „Dobry Pasterz” 1883, nr 14 (Lwów) z 14.07., s. 107; W. J. W i s ł o c k i, *Praca polska w Bułgarii*, „Ruch Słowiański” 1937, (Lwów) ser. II, nr 4, s. 62.

³⁴ K e r t e w, jw., passim.

³⁵ K w i a t k o w s k i, jw., s. 357; S m o l i k o w s k i, *List Piąty*, s. 105, 107. Polaków zresztą nie było wielu, np. w roku szk. 1885/86 – tylko jeden („Kraj” 1886 (Petersburg), nr 7, s. 11).

³⁶ Pożary były wówczas plagą Adrianopola; w 1909 r. spaliło się z kolei bułgarskie prawosławne gimnazjum męskie, gromadzące wtedy 137 uczniów. W atmosferze walki narodowej i religijnej podejrzewano o wywołanie pożaru miejscowych Greków („Rodopski napredyk”, *Czepelare* 1.09.1900, br 44, s. 12).

ze środków zebranych w Polsce oraz funduszu przeznaczonego na budowę gmachu kolegium w Starej Zagorze³⁷.

Ciężką stratą było też spopielenie drukarni. Drukowała ona w języku bułgarskim przygotowane przez wydawnictwo zmartwychwstańców książki religijne oraz literaturę młodzieżową, historyczną i pedagogiczną, a także podręczniki szkolne; w sumie zebrało się tego 45 tytułów. Na początku wieku drukowano też czasopisma uczniowskie: „Misył” (Myśl), „Uczeniśka misył” – miesięcznik, a także „Beseda” – czasopismo naukowo-literackie, ukazujące się w objętości 16 stron. Planowano nawet założenie własnej gazety. Przedmiotem dumy gimnazjum była też własna orkiestra prowadzona przez Polaka Michała Szafrana. O zdrowie uczniów dbali lekarze szkolni, przeważnie Polacy, dysponujący szpitalikiem oraz apteczką³⁸.

Wszystko to spoczywało na barkach kilkunastu osób duchownych i świeckich. Kierownictwo znajdowało się prawie zawsze w rękach Polaków, oni też stanowili zazwyczaj większość kadry nauczającej. Jedynie w 1893 r. na 14 członków misji było 6 Polaków, 4 Bułgarów i tyluż przybyszy z kilku krajów zachodnich. Już dwa lata później grono to powiększyło się o 10 Polaków i dwie osoby z Zachodu³⁹. Angażowano także nauczycieli świeckich – do tych specjalności, którymi nie dysponowali ojcowie i bracia zakonni, oraz pracowników obsługi szkoły, internatu, apteki i warsztatów.

Szkoły prowadzone były według programu szkół francuskich i w języku francuskim – z istotnymi jednak modyfikacjami. Oprócz nauczania wielkiej liczby języków kładziono nacisk na kaligrafię oraz rysunek, co ułatwiało podjęcie studiów technicznych. Szczególną uwagę przykładano do opanowania czystego, literackiego języka bułgarskiego, a nie było to proste, zwłaszcza na początku, kiedy ten język dopiero się formował z różnych narzeczy i nie miał wyraźnie określonych reguł. Radzono sobie w ten sposób, że brano uczniów z różnych części Bułgarii, „a każda z nich – pisał Smolikowski – zachowała

³⁷ K w i a t k o w s k i, jw., s. 390. Skutkiem czego zrezygnowano całkowicie z projektu zbudowania szkoły w Starej Zagorze.

³⁸ *Encyklopedia „Byłgaria”*, BAN, t. I, Sofia 1978, s. 503; B. M i ł o s z e w, „Połski lekarzi w Oswoboditełnata wojna”, odczyt wygłoszony w stowarzyszeniu „Sławjansko družestwo” w Sofii 26.03.1987 r. – notatki w posiadaniu autora; K w i a t k o w s k i, jw., s. 366.

³⁹ K w i a t k o w s k i, jw., s. 348, 357. Oto nazwiska niektórych wykładowców w roku szk. 1885/86: Walerian Przewłocki – dyrektor i kierownik misji (logika), Szymon Kobrzyński (teologia, historia Kościoła), Łukasz Wronowski (historia), Konstanty Czorba (historia, j. francuski), Stanisław Szyller (matematyka), Władysław Marszałkiewicz (łacina, przyroda, fizyka, chemia, biologia), Ignacy Machnikowski czy Muchnikowski (łacina, j. niemiecki, fizyka, astronomia, matematyka) („Kraj” 1886 (Petersburg), nr 7, s. 11; nr 31, s. 6).

pewną ilość ztraconych gdzie indziej słów, więc u nas wzajemnie brakujących wyrazów sobie pożyczają⁴⁰. Tępiono też słowa zapożyczone z greckiego i tureckiego. Natomiast wszyscy, niezależnie od narodowości, musieli między sobą mówić po bułgarsku⁴¹. „Z zasady – podkreśla Smolikowski – raz, że zakład był bułgarski, a po wtóre, że najmniejsza różnica, wprowadzona między dziećmi, burzy stosunek rodzinny, który w zakładzie wychowawczym panować powinien⁴²”.

Wymagania były wysokie, a egzaminy w wyższych klasach obejmowały nawet 20 przedmiotów, w tym historię Bułgarii, przedmioty matematyczne i 7 języków. Na zakończenie roku odbywał się, zgodnie z tradycją bułgarską, popis uczniów, na którym wykonywano m.in. pieśni francuskie, włoskie i łacińskie, deklamacje po bułgarsku, francusku, niemiecku i włosku, wystawiano komedie po bułgarsku, turecku i niemiecku oraz dialogi greckie. W późniejszych latach zakończenie roku odbywało się na dziedzińcu szkolnym, a popis ograniczał się do deklamacji po bułgarsku, turecku, francusku i niemiecku oraz do występów chóru przy akompaniamencie szkolnej orkiestry pod batutą M. Szafrana⁴³.

Również w czasie innych świąt występowano z programami artystycznymi, np. na dzień św. św. Cyryla i Metodego. Śpiewano wtedy pieśni patriotyczne i deklamowano nawet buntownicze – z tureckiego punktu widzenia – wiersze. „Ojcowie wychowawcy, polscy patrioci – pisze Kertew – nie przepuszczali żadnej okazji do podtrzymania i pobudzenia uczuć patriotycznych u swych wychowanków⁴⁴. „W czasie przejazdu monarchy bułgarskiego w 1896 r. witały go na dworcu starsze klasy gimnazjum, poczem uczniowie manifestacyjnie przemaszerowali przez miasto śpiewając do taktu orkiestry hymn narodowy sąsiedniego, jak by nie było, państwa «Szumi Marica»⁴⁵. W gimnazjum tym – pisali do premiera Bułgarii bracia Iwan i Christo Antonowowie – „byliśmy wychowywani w duchu narodowym, nawet do fanatyzmu⁴⁶”.

⁴⁰ Zob. jw., s. 105.

⁴¹ Z wyjątkiem rekreacji i zabawy, kiedy zezwalano na użycie języka francuskiego – K e r t e w, jw. s. 43.

⁴² Zob. jw.

⁴³ K e r t e w, jw., passim.

⁴⁴ Tamże, s. 41.

⁴⁵ M. I w a n o w, *Byłgarska katolicheska gimnazja w Odrin*, „Połsko-byłgarski pregled”, 1923, br. 17, s. 132 (dalej cyt.: P-BP).

⁴⁶ K e r t e w, jw., s. 54.

Pomijając tę przesadną i chyba nie mającą uzasadnienia w rzeczywistości ocenę, metody wychowawcze stosowane przez zmartwychwstańców były nie tylko nowoczesne, ale nawet wyprzedzały swoją epokę. Rozwijano samorząd uczniowski, tępiono donosicielstwo, do „skrytych środków doglądania, do podchwytywania, łapania, nachodzenia niespodziewanego” ojcowie czuli „wstręt nieprzewyciężony”. A mimo to, a raczej – właśnie dlatego w zakładzie panowała wzorowa dyscyplina⁴⁷. Czasami, jak na nasz gust, może zbyt daleko idąca. Oto np. gra w szachy i domino dozwolona była tylko w czasie ferii świątecznych (oraz w szpitalu, gdzie traktowana była jako forma terapii). Natomiast popierano gimnastykę, nie tylko w wyposażonej w różne przyrządy specjalnej sali, ale również jako zabawę i formę rekreacji. Nie pozwalano też spać w bieliźnie flanelowej, nawet zimą, chociaż w sypialniach palono tylko w soboty, kiedy to zmieniano bieliznę.

Przeciętna liczba uczniów gimnazjum wahała się około stu. Przed samą wojną bałkańską, po odbudowie budynku głównego z pożaru, liczba ta zaczęła szybko rosnąć: w roku szk. 1909/10 uczęszczało doń 136 uczniów stacjonarnych i prawie 60 dochodzących. Liczba maturzystów była natomiast skromniejsza, co częściowo można przypisać stawianym tu wymaganiom, ale także i wydarzeniom wojennym, które rozpraszały uczniów – w latach 1883-1912 świadectwo dojrzałości uzyskało tam 69 absolwentów. Niemniej była to liczba, którą nie mogła się pochwalić żadna szkoła bułgarska we Wschodniej Tracji⁴⁸.

Wysoki poziom nauczania w tym gimnazjum sprawiał, że władze bułgarskie kilkakrotnie uznawały go za pełną szkołę średnią, czy nawet – według Smolikowskiego⁴⁹ – w Bułgarii świadectwa tej szkoły miały „może większe znaczenie, co rządowe”. Jej absolwenci byli przyjmowani bez egzaminu wstępnego na uczelnie szwajcarskie, tureckie, austro-węgierskie (też i w Galicji) i francuskie⁵⁰.

Tradycyjnie też zmartwychwstańcy kierowali na swój koszt najzdolniejszych absolwentów – Bułgarów na studia wyższe w różnych krajach europejskich, tak jak przedtem czynił to już książę Adam Czartoryski (z rekomendacji m.in. M. Czajkowskiego) oraz W. Zamojski. Już w 1870 r. T. Brzeska

⁴⁷ S m o l i k o w s k i, *List Drugi o Wschodzie*, „Dobry Pasterz” 1883, nr 11, s. 83.

⁴⁸ T o d e w, jw., s. 89; K e r t e w, jw., s. 62.

⁴⁹ *List Piąty*, s. 107.

⁵⁰ K o k a ł a n o w a - C h u d e m c z u k, jw., s. 41. Todew (jw., s. 88) twierdzi, że te matury były uznawane przez wszystkie zakłady naukowe w Europie, świeckie i duchowne.

informował o takim zamiarze ojców⁵¹. Po roku 1880 zaczęto wysyłać absolwentów m.in. do Austro-Węgier i Francji⁵². W 1887 r. Smolikowski proponował nawet połączenie wschodniej Galicji i Bułgarii w jedną prowincję Zgromadzenia, co pozwoliłoby Bułgarom studiować we Lwowie, a unitom galicyjskim odbywać praktykę zakonną w Adrianopolu⁵³. Koncepcję tę zrealizowano w połowie: co najmniej 7 Bułgarów studiowało we Lwowie⁵⁴. Dodajmy tu, że już wcześniej do Lwowa kierowało swoich wychowanków bułgarskich także stambulskie kolegium francuskie w Bebeku⁵⁵.

Nic dziwnego, że uczniowie (nawet jeszcze nie absolwenci) tego gimnazjum cenieni byli wysoko. Po wyzwoleniu Bułgarii wielu uczniów klas wyższych, nie czekając matury, objęło poważne stanowiska w nowo powstających instytucjach, gdyż – jak pisze Kertew – potrzebny był każdy, kto znał język francuski, przede wszystkim w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, urzędach celnych, na poczcie i telegrafii. Młodzież ta zajęła też czołowe miejsca w hierarchii urzędniczej lub wojskowej Księstwa i Rumelii Wschodniej oraz w oświacie. Była to ogromna zmiana w stosunku do czasów zaboru, gdy absolwenci gimnazjum zmartwychwstańców mieli, jako Bułgarzy, zamkniętą drogę do kariery w urzędach tureckich i misja zmuszona była zajmować się także zapewnieniem im środków utrzymania po opuszczeniu zakładu⁵⁶.

Wśród tych uczniów Zgromadzenia, którzy zrobili dużą karierę, wymienić należy jednego premiera (w 1935 r.) – Andreja Toszewa, przewodniczącego parlamentu (1902-1903) – dra A. Chodikowa, ministrów: G. Dragnewa, czołowego działacza lewicy Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (gospodarki komunalnej, 1945-1947) i Bogdana Morfowa (kolei, poczt i telegrafów, 1913), a prawdopodobnie też Antona Franghii (również w tym samym resor-

⁵¹ *Dokumenti za bułgarskata i srybskata istoria*, dok. 60, s. 127.

⁵² Studenci korzystali tam z pensjonatów zmartwychwstańców, zob. P-BP.

⁵³ K o k a ł a n o w a - C h u d e m c z u k, jw., s. 41.

⁵⁴ M i ł o s z e w, jw., s. 78. Jeden zaś Bułgar ukończył UJ. Kertew (jw., s. 93) twierdzi natomiast, że wszyscy (8) stypendiści zmartwychwstańców studiowali we Lwowie (prawo, chemię, farmację i medycynę). Sam Kertew był stypendiantem na studia medyczne w Zurichu, a następnie – lekarzem szkoły adrianopolskiej w latach 1897-1912 (M i ł o s z e w, jw., s. 78). Swą książkę wydał z zasiłku fundacji Kesjakowych byłych absolwentów tej szkoły.

⁵⁵ *Dokumenti za bułgarskata istoria*, t. I, cz. II, s. 301, dok. 255 z 18.10.1862 r. Od roku szk. 1875/76 Francuzi wycofali się z prowadzenia szkół dla Bułgarów, tak więc spośród cudzoziemców pozostali tylko Polacy (T o d e w, jw., s. 88).

⁵⁶ *Wspomnienia misyonarza*, s. 62. Chociaż jeszcze w 1883 r. Smolikowski pisał, że uczniowie „wychodzą od nas lękliwi, kryją się ze swymi przekonaniem”, co można przypisać reakcji prawosławnej po zrzuceniu mahometańskiego jarzma tureckiego przez ortodoksyjną w powszechnej opinii armię rosyjską (S m o l i k o w s k i, *List Piąty*, s. 107).

cie w latach 1912-1913, a przedtem – w 1911 r. – ministra budowli publicznych, dróg i łączności, absolwenta Politechniki Lwowskiej), dyrektora (ministra) spraw wewnętrznych Rumelii Wschodniej (1884-1885), późniejszego dyrektora gimnazjów bułgarskich w Salonikach i Warnie – Naczo Naczowa oraz szefa bułgarskiej służby zdrowia (1918-1934) i prezydenta Płowdiwu – Iwana Kesjakowa. Ponadto: innego prezydenta Płowdiwu – Miłosza Danowa, długoletniego wiceprezydenta Sofii – Iwana Deczewa, metropolitę prawosławnego Newrokopu – Makarego, rektora Akademii Medycznej – Dimityra Hadzigeorgijewa, przewodniczącego Najwyższej Rady Medycznej, twórcę i długoletniego dyrektora Instytutu Balneologii – Michaiła Iwanowa, generałów: Kirila Botewa (wiceministra wojny), B. Bałabanowa, Aleksego Popowa oraz wielu innych wyższych oficerów, inżynierów, lekarzy i adwokatów⁵⁷. To właśnie ci wychowankowie gimnazjum zmartwychwstańców w Adrianopolu i polskich wyższych uczelni stanowili trzon utworzonego 15 grudnia 1918 r. w Sofii Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego⁵⁸.

Dzięki temu gimnazjum Adrianopol stał się ważnym polskim ośrodkiem na ziemiach bułgarskich. Zmartwychwstańcy do końca czuli się Polakami i żywo uczestniczyli w sprawach narodowych, niejednokrotnie dając temu wyraz. „Pod szatą bułgarskiego popa – pisał na wiadomość o wybuchu powstania styczniowego o. Ignacy Kaczanowski, b. kapitan artylerii⁵⁹ – jeszcze tli Polak, powstaniec z 1830 r.”, a ks. Stanisław Grycz, przełożony polskiego Collegium Bulgaricum oo. zmartwychwstańców (taką nazwę wtedy nosił ów kombinat szkolny), stał się w roku 1915 współpracownikiem terenowym Polskiego Biura Prasy w Sofii⁶⁰. W Adrianopolu kształciły się dzieci nieraz drugiego już pokolenia emigrantów polskich⁶¹. Wokół tego gimnazjum, szczególnie przed wyzwoleniem Bułgarii, gromadzili się wychodźcy z 1848 r. i 1863 r. oraz b. żołnierze Sadyka paszy – Michała Czajkowskiego. Nie jest rzeczą przypadku, że całe późniejsze rody polonijne w Sofii miały w swych metrykach podane jako miejsce urodzenia właśnie Adrianopol (jak

⁵⁷ K e r t e w, jw., s. 91; *Encyklopedia „Byłgaria”*, t. I, s. 503; M i ł o s z e w, jw.; M. R o g a l s k i, *Dzieje pomnika Władysława Warneńczyka w Warnie*, w: *Od Wisły do Marycy*, Warszawa 1927, s. 114.

⁵⁸ J. C h o d o n o w s k i, *Dziesięciolecie Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego w Sofii*, w: tamże, s. 175.

⁵⁹ P. S m o l i k o w s k i, *Założenie misji księży Zmartwychwstańców w Adrianopolu*, „Przegląd Powszechny” 1897 (Kraków), t. LIV, s. 23.

⁶⁰ Archiwum Państwowe w Krakowie (AP-Kr), Zespół NKN, nr 28, s. 91.

⁶¹ „Świat Słowiański” 1911, nr 74, s. 146 podaje, że obok tego konwiktum młodzież polską kształcono również w podobnym kolegium francuskim w Płowdiwie.

np. Markwartowie, Canellowie i inni). I nie jest tylko odruchem kurtuazji wyznanie ostatniego dyrektora likwidowanego właśnie (1929 r.) Kolegium Bułgarskiego w Adrianopolu, o. Adolfa Różnickiego, w liście do ministra finansów W. Mołłowa⁶²: „Co się tyczy nas, Polaków, wracających do wolnej Polski, to pragnę zapewnić, że nie przestaniemy kochać małej Bułgarii”.

Los tych szkół został przesądzony w czasie pierwszej wojny światowej. Turcy nie życzyli sobie tego zakładu, którego eksterytorialność na mocy dotychczasowego reżymu kapitulacji (szkoły zmartwychwstańców pozostawały pod ochroną francuską) nie musiała już być respektowana. Mimo że Bułgaria i Turcja były w czasie owej wojny sojusznikami, w tej sprawie władze tureckie były nieugięte i zdecydowanie odrzucały protesty Sofii. Może o ich stanowisku zadecydowało udzielenie przez zmartwychwstańców w czasie niedawnej wojny bałkańskiej schronienia części miejscowej inteligencji bułgarskiej, której groziło zesłanie przez Turków do więzień i kaźni Małej Azji⁶³. Władze tureckie skorzystały zatem z okazji wojny, aby uznać polsko-bułgarskie gimnazjum za mienie nieprzyjacielskie (francuskie) i bezzwłocznie zarekwirować drukarnię oraz wielką część wyposażenia szkoły i internatu⁶⁴.

Po tej zaś wojnie, podobnie jak po 1878 r. i 1903 r., nastąpiła kolejna fala ucieczek i wysiedleń Bułgarów ze Wschodniej Tracji, w tym z okolic Adrianopola, skąd – według źródeł bułgarskich – tylko po roku 1913 przeniosło się do Bułgarii 17 900 osób⁶⁵. Chociaż więc szkoły zmartwychwstańców rekrutowały uczniów ze wszystkich ziem bułgarskich, likwidacja bezpośredniego zaplecza etnicznego Adrianopola musiała się odbić ujemnie na losach tego kompleksu szkolnego.

Po długich staraniach Ankara uwarunkowała w 1928 r. zgodę na otwarcie kolegium wprowadzeniem tureckiego jako języka wykładowego, zatrudnieniem nauczycieli Turków i likwidacją nauczania religii. Doszły do tego wysokie podatki. Posesję zatem sprzedano i trzech ostatnich zmartwychwstańców wyjechało z Adrianopola. Natomiast w 1935 r. Zgromadzenie ponownie uruchomiło gimnazjum w pobliskim, ale już po bułgarskiej stronie granicy, Małko Tyrnowie. Po prześladowaniach z lat czterdziestych i pięćdziesiątych w Bułgarii pozostało jeszcze (w 1987 r.) tylko trzech księży zmartwychwstańców, o ile mi wiadomo, Bułgarów⁶⁶.

⁶² K e r t e w, jw., s. 89.

⁶³ I w a n o w, jw.

⁶⁴ K e r t e w, jw., s. 83.

⁶⁵ *Der Beginn der Zerstörung*, „Sofioter Nachrichten” (Sofia) 29.07.1987, s. 1.

⁶⁶ Por. K w i a t k o w s k i, jw., s. 409-426; *Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i*

Jak oceniają rolę tego gimnazjum sami Bułgarzy? Okres, w którym wszystko, co się przeciwstawiało prawosławiu (a później Rosji), z reguły było potępiane, odchodzi w przeszłości. Oto opinie dwóch czołowych czasopism historycznych w Sofii. „Istoriczeski pregled” z 1987 r.: „Gimnazjum współdziałało w upowszechnianiu i umocnieniu języka bułgarskiego, w popularyzacji wszystkiego co bułgarskie, w podnoszeniu samopoczucia i prestiżu Bułgarów”⁶⁷. Dwa lata wcześniej „Wekowe” pisały: „Garstka polskich entuzjastów-misjonarzy utworzyła bułgarskie gimnazjum katolickie, którego znaczenie jako źródła propagandy patriotycznej znacznie przekroczyło zamiary jego twórców. Mimo sprzecznych ocen daje to podstawy do twierdzenia, że jego wkład (choć nie bezpośredni) do ewolucji ducha i poczucia narodowego Bułgarów nie podlega dyskusji”⁶⁸.

Również najnowsza encyklopedia bułgarska stwierdza w poświęconym temu gimnazjum osobnym haśle, że szkoła zmartwychwstańców przyczyniła się do podtrzymania świadomości narodowej ludności bułgarskiej we Wschodniej Tracji. Nawet oficjalna wielotomowa *Historia Bułgarii*, przygotowana w LRB przez Bułgarską Akademię Nauk, przyznała, że „w gimnazjum tym nie wywierano nacisku religijnego na uczniów bułgarskich i wielu jego wychowanków wzięło czynny udział w bułgarskim życiu publicznym nie uprawiając propagandy katolicyzmu”⁶⁹.

Także sama rola ówczesnego ruchu unijnego napotyka obecnie bardziej wyważoną ocenę. Kiedy proklamacja niezależnej bułgarskiej Cerkwi prawosławnej wywołała silne przeciwdziałanie wszystkich, poza Bułgarami, stron, unia – stwierdza *Istoria na Byłgaria BAN* – „była nie tylko efektem wpływów obcych, ale także taktyką Bułgarów w walce o kościół narodowy”⁷⁰. Specyficzną pozytywną rolę unii dostrzega także historyk bułgarski, badacz tych zagadnień, I. Todew: „Emisariusze propagandy katolickiej, wśród których przeważali polscy działacze emigracyjni, poważnie zaktywizowali Bułgarów na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku”⁷¹.

Narodu, Katowice 1990, s. 59, 91.

⁶⁷ T o d e w, jw., s. 89.

⁶⁸ K o k a ł a n o w a - C h u d e m c z u k, jw., s. 42.

⁶⁹ *Encyklopedia „Byłgaria”*, t. I, s. 502; *Istoria na Byłgaria BAN, Edinen centyr po istoria*, t. VI, *Byłgarsko Wyzrażdane 1856-1878*, otg. red. Krumka Szarowa, Sofia 1987, s. 91.

⁷⁰ Zob. t. VI, s. 135.

⁷¹ *Byłgarsko proswetno dwiżenie w Odrinska Trakia (do 1878 g.)*, w: *Byłgaria prez XV-XIX wek*, Sofia 1989, s. 306.

THE SCHOOLS RUN BY THE RESURRECTION FATHERS FOR
THE BULGARIAN YOUTH (1863-1913)
THE AVANT-GARDE OF MODERN EDUCATION IN THE BALKANS

S u m m a r y

The paper is devoted to the school complex run by the Resurrection Fathers in Adrianopol (1863-1913), mostly by Poles and addressed at the Bulgarian youth. The complex was composed of elementary schools, craft school, seminary, and, above all, classical secondary school. The latter was for decades a most prominent and best organized institute in the Bulgarian territories. It educated a considerable part of the intellectual, political, military and economical elite, an elite that took the lead in the life of Bulgaria until mid-twentieth century.

The Bulgarian youth, admitted irrespective of their denomination, were not obliged to pay any fee. The lectures were conducted in French, but the staff made every effort to help them master the pure literary Bulgarian language. The educational methods, modern as for that time, aimed at forming people of a high sense of morals, nation and society.

Translated by Jan Kłós